

## POSTANOWIENIE

Dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa małoletniego A. D. reprezentowanego przez rodziców B. D. i E. D. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji W. S.A. w W. o zapłatę i ustalenie, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 6 czerwca 2014 r., zażalenia strony pozwanej na wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 27 lutego 2014 r.,

- 1. oddała zażalenie,**
- 2. pozostawia rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.**

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w R. – po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. D. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji „W.” S.A. w W. o zasądzenie kwoty 400 000 zł z tytułu zadośćuczynienia i kwoty 109 080 zł tytułu wydatków związanych z leczeniem oraz o ustalenie, że pozwany będzie ponosił odpowiedzialność za szkody mogące powstać w przyszłości w związku z wypadkiem, któremu powód uległ w dniu 15 września 2006 r. – wyrokiem z dnia 1 marca 2013 r. oddalił powództwo.

Ustalił, że w dniu 15 września 2006 r. powód, w wieku dwóch lat i czterech miesięcy, został potrącony, na drodze prowadzącej z R. do G., przez kierującego autobusem M. R., wskutek czego doznał licznych obrażeń ciała. Pozostawał wówczas pod opieką prababci, która – udając się na pole kopać ziemniaki na obiad – zabrała ze sobą powoda i dwie jego siostry, pięcioletnią A. oraz trzy i pół letnią E. W pewnym momencie powód odłączył się od prababci oraz sióstr i wtargnął na asfaltową jezdnię, gdzie został potrącony przez kierującego autobusem M. R. Kierowca jechał prawidłowo, wyłączną przyczyną wypadku było nagłe wtargnięcie powoda na jezdnię.

Sąd Okręgowy stwierdził, że, zgodnie z art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c., posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody może uwolnić się od odpowiedzialności za szkodę wynikłą z ruchu tego pojazdu, jeżeli nastąpiła ona wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Zdaniem Sądu, do wypadku doszło w sensie faktycznym wyłącznie z winy powoda, któremu – ze względu na wiek – nie można jednak przypisać winy w sensie prawnym. Ponoszą ją natomiast rodzice powoda lub jego prababcia, którzy nie wywiązali się z obowiązku nadzoru nad małoletnim dzieckiem. W tej sytuacji kierujący autobusem jest zwolniony od odpowiedzialności i nie ponosi jej tym samym pozwany jako ubezpieczyciel.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 27 lutego 2014 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Powołując się na utrwalone orzecznictwo, Sąd Apelacyjny podkreślił, że okoliczność, iż wyłączną przyczyną szkody było niezawinione zachowanie się poszkodowanego, któremu ze względu na wiek winy przypisać nie można, nie zwalnia samoistnego posiadacza pojazdu od odpowiedzialności na podstawie art. 436 § 1 k.c. Zachowanie się takiego poszkodowanego może jednak, zgodnie z art. 362 k.c., uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby ponoszącej odpowiedzialność za szkodę. Osoba zobowiązana według przepisów o czynach niedozwolonych do naprawienia szkody poniesionej przez małoletnie dziecko nie może natomiast żądać – z powołaniem się na art. 362 k.c. – zmniejszenia swego obowiązku odszkodowawczego względem dziecka na tej podstawie, że szkoda pozostaje również w związku z zawinionym zachowaniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru. Przepis art. 362 k.c. dotyczy bowiem jedynie zachowania się samego poszkodowanego. Rodzice lub inne osoby zobowiązane do nadzoru mogą wspólnie z innymi zobowiązanymi odpowiadać wobec dziecka za poniesione przez nie szkody. W takiej sytuacji odpowiedzialność wszystkich tych osób jest solidarna i do poszkodowanego należy wybór osoby, która powinna spełnić świadczenie odszkodowawcze. Powód może więc dochodzić odszkodowania wyłącznie od pozwanego.

Ze względu na to, że w sprawie nie poczyniono ustaleń co do wysokości szkody i nie przeprowadzono dowodów z opinii biegłych ani innych dowodów zgłoszonych przez strony, Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W złożonym zażaleniu pozwany zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania pomimo braku przesłanek do podjęcia takiego rozstrzygnięcia. W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący trafnie zauważa, że postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, w związku z czym sąd drugiej instancji nie może ograniczać się do oceny zarzutów apelacyjnych, lecz musi – niezależnie od ich treści – dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa

materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Zasadne wniesienie apelacji powinno zatem prowadzić przede wszystkim do wydania orzeczenia reformatoryjnego, a wyjątkowo tylko orzeczenia kasatoryjnego. Z art. 386 k.p.c. wynika, że sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w trzech wypadkach: w razie stwierdzenia nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.), w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Sąd Najwyższy już niejednokrotnie podkreślał, że kontrola dokonywana w ramach zażalenia przewidzianego w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. ma charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje sądu *in merito*. Oznacza to, że w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji, a jeżeli przyczyną orzeczenia kasatoryjnego były przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c. – bada, czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował wskazane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Innymi słowy, bada czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12, nie publ., z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12, nie publ., z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12, nie publ., z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12, nie publ., z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, nie publ., z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ

77/12, nie publ., z dnia 15 lutego 2013 r., I CZ 5/13, nie publ., z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CZ 21/13, nie publ. i z dnia 23 maja 2013 r., IV CZ 50/13, nie publ.).

W niniejszej sprawie u podstaw wyroku kasatoryjnego legła ocena Sądu Apelacyjnego, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że przez nierozpoznanie istoty sprawy należy przede wszystkim rozumieć niezbadanie podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia. O sytuacji takiej można mówić, jeżeli np. sąd nie wniknął w całokształt okoliczności sprawy, ponieważ pozostając w mylnym przekonaniu ograniczył się do zbadania jedynie kwestii legitymacji procesowej jednej ze stron lub kwestii przedawnienia, wskutek czego przedwcześnie oddalił powództwo albo jeżeli zaniechał zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego, związanych z ewentualną wierzytelnością wzajemną, przysługującą pozwanemu wobec powoda. Innym przykładem nierozpoznania istoty sprawy jest niedokonanie przez sąd pierwszej instancji w sprawie o ustanowienie służebności drogi koniecznej ustaleń dotyczących wysokości wynagrodzenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, nie publ., z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, nie publ., z dnia 20 lipca 2006 r., V CSK 140/06, nie publ., z dnia 17 kwietnia 2008 r., II PK 291/07, nie publ., z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CSK 661/09, nie publ., z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 299/10, nie publ., z dnia 6 września 2011 r., I UK 70/11, nie publ. i z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11, nie publ. oraz postanowienia z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, nie publ., z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22, z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12, nie publ., z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12, nie publ. i z dnia 5 grudnia 2012 r., I CZ 168/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 68).

Kontynuując dotychczasowy kierunek orzecznictwa trzeba przyjąć, że nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi również w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji dokonał odmiennej niż sąd pierwszej instancji oceny zasady odpowiedzialności strony pozwanej, wskutek czego zachodzi konieczność poczynienia po raz pierwszy ustaleń co do rodzaju i rozmiaru szkody. W takim wypadku nie chodzi tylko o zmianę podstawy prawnej podjętego rozstrzygnięcia, lecz o dokonanie nowych ustaleń faktycznych i respektowanie, zagwarantowanego

w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, prawa do co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego. Nie ma tu przesądzającego znaczenia okoliczność, że w sprawie zachodzi potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych, istotne jest natomiast to, że sąd pierwszej instancji – ze względu na przyjętą koncepcję rozstrzygnięcia – w ogóle nie czynił ustaleń co do rodzaju i wysokości szkody. W takiej sytuacji bowiem poczynienie odnośnych ustaleń po raz pierwszy w postępowaniu przed sądem drugiej instancji byłoby równoznaczne z pozbawieniem stron prawa do dwuinstancyjnego postępowania sądowego.

Sytuacja taka wystąpiła w niniejszej sprawie, dlatego – wbrew odmiennej ocenie pozwanego – trzeba przyjąć, że spełniona została przesłanka orzeczenia kasatoryjnego w postaci nierozpoznania istoty sprawy.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>14</sup> w związku z art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c. oddalił zażalenie jako pozbawione uzasadnionych podstaw i – stosownie do art. 108 § 1 zd. pierwsze w związku z art. 391 § 1, art. 398<sup>21</sup> i art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c. – pozostawił rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego Sądowi wydającemu orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.